

GÓRNICZY!

Z okazji Barbórki 1991, w dniu górniczego święta oddajemy Waszą pracę pod opiekę Waszej Patronki. Życzymy Wam zdrowia i szczęścia w rodzinach. Życzymy również doczekania lepszych czasów dla górnictwa i Śląska.

SZCZĘŚĆ BOŻE

REDAKCJA „GAZETY RYBNICKIEJ„

GARAZE KOMU I ZA ILE?

Porządkowanie praw własności miasta w stosunku do terenów leżących na jego obszarze, pociąga za sobą szereg konsekwencji, m.in. w stosunku do osób, które wybudowały garaże na gruncie Skarbu Państwa /lub miasta Rybnika/. Według stanu prawnego obowiązującego od 5 grudnia 1990 roku, osoby te mają prawo nabyć taki garaż na własność - nieodpłatnie - oraz otrzymać grunt w użytkowanie wieczyste. Przeprowadzenie tej operacji jest jednak obecnie niemożliwe, gdyż nie zakończono jeszcze komunalizacji terenów miasta i dopóki nie zostaną wpisane do ksiąg wieczystych prawa własności miasta /a nastąpi to w 1992 roku/, dopóty nie można dopełnić prawa nabycia garażu i użytkowania wieczystego gruntu.

Wszystkie wnioski złożone w tej sprawie przez osoby uprawnione, rozpatrywane więc będą dopiero w 1992 roku, po uzyskaniu przez miasto notarialnego poświadczenia własności gruntów.

Jest to okoliczność niezależna od władz samorządowych miasta, gdyż inwentaryzacja mienia komunalnego i nadanie miastom oraz gminom tytułów własności jest akcją ogólnokrajową.

Niemniej, nieuchronnie zbliża się czas zakończenia tego procesu i w związku z tym konieczne stało się wypowiedzenie umowy najmu tym wszystkim, którzy garaże wybudowali lub są

ich najemcami. Zakład Gospodarki Mieszkaniowej wysłał do wszystkich zainteresowanych odpowiednie wyjaśnienia, jednak komplikacje z dopełnieniem prawa nabycia garażu i ustanowienia prawa wieczystego użytkowania gruntu, na którym został on zbudowany, mogą spowodować szereg nieporozumień.

Przypominamy zatem, że osoby, które spełniają warunki nieodpłatnego nabycia garażu /i złożą do końca 1991 roku wnioski, o których mowa/ nie mają obowiązku zawierania nowych umów najmu, bowiem w 1992 roku ich wnioski zostaną załatwione. Wtedy też zostanie ustalona tak zwana opłata roczna za rok 1992. Od osób tych żądanie czynszu byłoby niezasadnione.

Oprócz opłaty za grunt, osoby znajdujące się w tej sytuacji opłacać będą podatek od nieruchomości, należny od każdego garażu. Natomiast osoby, które nie spełniają warunków do nieodpłatnego nabycia garażu /tzn. nie wybudowały i nie są najemcami/ oraz te, które mimo ich spełnienia nie są tym zainteresowane, proszone są o zgłoszenie się w grudniu w ZGM, celem zawarcia nowych umów najmu. Przewidywana stawka czynszu wyniesie 10 tys. zł za 1 m² powierzchni użytkowej miesięcznie; umowa ustali także wysokość opłaty eksploatacyjnej, zmiennej, w zależności od faktycznych kosztów.

Najemcy, płacący czynsz

na podstawie nowej umowy, w 1992 roku nie płacą oddzielnie podatku od nieruchomości, co będzie wynikało z podpisanej umowy najmu /jest on włączony w wysokość czynszu/.

Natomiast osoby, które nie mają prawa nieodpłatnego nabycia garażu /bo nie go nie wybudowały/ i będąc jedynie najemcami, mogą starać się o wykup garażu po cenie wolnorynkowej, ustalonej szacunkiem biegłego oraz o oddanie im gruntu w użytkowanie wieczyste.

W tym celu należy złożyć wnioski w ZGM, a o możliwości i terminie załatwienia go każdy poinformowany zostanie oddzielnie. Decyzje te uzależnione są bowiem od uprzedniej zgody RADY MIASTA na przeznaczenie lokali /nieruchomości/ miasta do sprzedaży, przy czym najemcy służy wtedy pierwszeństwo nabycia z pominięciem przetargu.

Przedstawione zasady nabycia i najmu wynikają z art.23 ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczeniu nieruchomości /Dz.U.Nr 30, poz.127 z 1991 roku/, a do czasu wykupu - obowiązować będzie umowa najmu.

Jednocześnie przypominamy wszystkim właścicielom garaży o konieczności uiszczenia podatku od nieruchomości, który obowiązuje wszystkich posiadaczy własnego garażu.

Być może dla wielu osób nowa sytuacja prawna jest niemiłym zaskoczeniem i ciosem w kieszeń, trudno jednak byłoby zrozumieć wyjęcie tych nieruchomości spod powszechnie obowiązującego prawa o gospodarce gruntami.

/em/

Mikołaj
na
Rynku

Prezydent miasta Rybnika ma zaszczyt zaprosić wszystkie dzieci na spotkanie ze św. Mikołajem 6 grudnia b.r. /piątek/ o godz.17.00.

Spotkanie odbędzie się przy choince na Rynku.

9 grudnia, o godzinie 18.30!

DRUGA PREMIERA
Rybnickiej Telewizji Kablowej

W poniedziałek 9 grudnia o godzinie 18.30 abonenci Rybnickiej Telewizji Kablowej zobaczą na kanale MTV wznowiony program informacyjny EF-NEWS, który jest drugą premierą rybnickiego programu telewizyjnego, przygotowanego przez własny dział realizacji programów RTK „Ekspro-Film„.

Kilkunastominutowa audycja ukazywać się będzie na antenie w poniedziałki, środy i piątki, zawsze o 18.30 jako lokalny serwis informacyjny, natomiast w niedzielę o godz.16.00, także na kanale MTV nadawany będzie magazyn publicystyczny TUTAJ.

Realizacja własnych programów telewizyjnych w rybnickim studiu jest wyczynem potwierdzającym powiedzenie: „chcieć to znaczy móc„. Zespół realizacji programów telewizyjnych ma siedzibę w Teatrze Ziemi Rybnickiej, gdzie powstało stu-

W TYM ROKU JESZCZE DO WAS PRZAJDĘ, ALE W NASTĘPNYM... KTO LIĘ? MOŻE BĘDĘ JUŻ DORADCĄ PREZIDENTA?



Machosiak
MB

dio i montażowania - w zaadaptowanej sali baletowej.

Środki na adaptację pomieszczeń i zakup sprzętu pochodzą z kilku źródeł, jednak niemały udział w uruchomieniu studia miała decyzja Zarządu Miasta o udzieleniu Rybnickiej Telewizji Kablowej 50 milionowego kredytu na poczet przyszłych usług reklamowych i informacyjnych oraz wkład „Ekspro 87„, które sfinansowało specjalistyczne prace we wnętrzu studia, mierzalnie odgradzonego od światła i dźwięków otoczenia.

Można więc powiedzieć, że mamy w Rybniku załączek autentycznego ośrodka telewizyjnego, który startuje wprawdzie w 7 osobowym składzie, ale pod kierunkiem doświadczonego realizatora i reżysera programów telewizyjnych - JAROSŁAWA BUCKIEGO. Życzymy emisji bez usterek.

/em/





Pływanie w najlepszym stylu

Jeśli tomy kroniki i rozwieszono w siedzibie zarządu dyplomy, fotografie i proporce.

Dowiadujemy się z nich o sukcesach rybnickich ratowników wodnych w kadrze narodowej. Do historii przeszło już nazwisko **Andrzeja CIESIELSKIEGO**, który w Londynie w 1974 roku, zdobył wraz z drużyną narodową, mistrzostwo świata. Ostatnie lata to sukcesy w kadrze narodowej **Miroslawa BARANA** i **Lzabelli KRUEGER**.

WOPR to nie tylko wyczyn sportowy. Jest on raczej pochodną codziennej działalności organizacji. Okres jesienno-zimowy nie jest u woprowców czasem straconym. Teraz właśnie jest najlepszy sezon dla przeprowadzania akcji profilaktycznych. Są one przeprowadzane w szkołach, a ich efektem powinno być przygotowanie dzieci i młodzieży na spotkanie z żywiołem, jakim jest przecież woda. Prelekcje te są również zasadne przed zimą, kiedy kruchość lodu na dzikich akwenach stanowi ogromne niebezpieczeństwo.

Oddział utrzymuje się wyłącznie ze składek członków oraz z pieniędzy zarobionych na kursach pływania. Zarząd pracuje społecznie, a zdarza się również, że jego członkowie dokładają do wyposażenia biura.

Rybnicki działacze potrafili zadbać o ściągnięcie do rybnickich stanic, szczególnie nad zalew przy elektrowni „Rybnik”, dobrego sprzętu ratowniczego. Oddział dysponuje kilkoma łodziami motorowymi oraz motorowosłupowymi. Jak mówią

z satysfakcją prezes i wiceprezes, jest to **najlepsze wyposażenie w kraju**.

Są też problemy. Kiedy przychodzi czerwiec, w biurze oddziału nie milknie telefon. To gospodarze kąpielisk wydzwanają, by uzupełnić obsadę ratowniczą. Tyle, że to akurat nie ten adres. Oddział WOPR-u może co najwyżej skontaktować właścicieli kąpielisk z chętnymi do pracy ratownikami, których u progu sezonu nie jest wielu. Większość z nich już wcześniej zaklepało sobie miejsca pracy nad morzem i jeziorami, by nie pozostawać w zdegradowanym, śląskim środowisku. Stąd więc apel, by kierownictwo kąpielisk pamiętało o tym wcześniej i nie obarczyło później winą za brak ratowników oddziału WOPR.

Widać z tego, że wykwalifikowany ratownik jest profesją deficytową. Od początków swego istnienia, rybnicki oddział wyszkolił ich ponad 12 tysięcy. Na kursy przyjmowana jest młodzież już od 14 roku życia, zaś ich ukończenie daje kolejne stopnie wtajemniczenia: młodszego ratownika, ratownika wodnego, a w przyszłości może instruktora ratownictwa wodnego? W zasięgu ręki będzie wtedy patent motorowodniaka, a może i kapitana jachtowego? A ile satysfakcji może przynieść instruktorowi pierwsze 50 metrów przepłynięte przez jego wychowanków? Odpowiedzi na te pytania udzieli rybnicki „woprowcy...”

WIESŁAWA RÓŻAŃSKA

Barbara Święta o górnikach pamięta

Święta BARBARA jako męczennica pierwszych wieków chrześcijaństwa, stała się z czasem „patronką dobrej śmierci”. Czuli ją przede wszystkim ci, którzy byli narażeni, z racji wykonywanej pracy, na nagłą i niespodziewaną śmierć: górnicy, hutnicy, marynarze, rybacy, żołnierze służący w artylerii, kamieniarze, więźniowie...

Nic więc dziwnego, że również górnośląscy górnicy postrzegali św. BARBARĘ jako swoją patronkę, zaś świętowanie BARBÓRKI jest tak stare, jak sam zawód górniczy na Górnym Śląsku, czyli począwszy od przełomu wieków XVIII i XIX.

Centralnym punktem uroczystości ku czci św. BARBARY, jest oczywiście dzień 4 grudnia. Szczególnie uroczyste obchodzone jest we wszystkich kościołach diecezji katowickiej. Kult tej górniczej świętej, posiada solidne zaplecze w postaci

obrzędów religijnych i zwyczajów, a przede wszystkim w religijności górników. Specyfika górniczego zawodu spowodowała, iż patronka chroniąca od nagłej śmierci, głęboko zakorzeniła się w świadomości ludzi tak ciężkiej i niebezpiecznej pracy.

/szol/



Wspomnienie o Eleonorze Ferdyan

Urodzona w 1912 roku w Warszawie, większą część aktywnego zawodowego życia spędziła w Rybniku. Absolwentka biologii i geografii Uniwersytetu Warszawskiego im. Józefa Piłsudskiego z 1936 roku, zdała egzaminy dla nauczycieli szkół średnich.

W 1938 roku poślubiła Jana Ferdyanę, Ślązaka, którego losy rzuciły już w dzieciństwie do stolicy. Po wybuchu wojny, mąż - farmaceuta wstąpił do ruchu oporu, gdzie odpowiedzialny był za zaopatrzenie oddziałów w leki. Wykonując obowiązki felczera, zginął w powstaniu warszawskim.

Eleonora Ferdyan, z dwiema małutkimi córeczkami, opuściła zburzoną Warszawę i poprzez pruszkowski obóz trafiła do rodziny męża, do Rybnika.

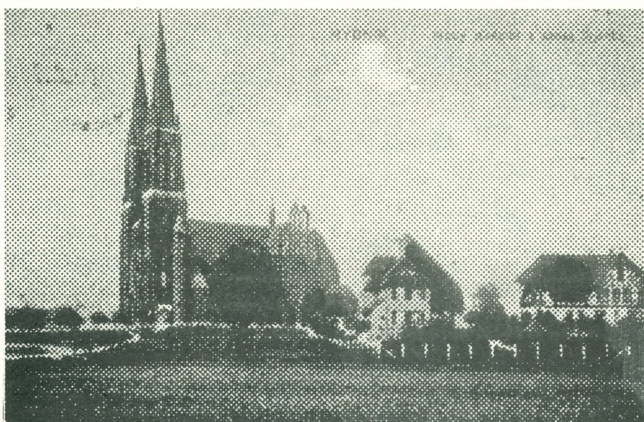
Już w 1945 roku rozpoczęła pracę w szkole sióstr Urszula-

nek, a po jej likwidacji, kontynuowała nauczanie w Szkole Handlowej i Ekonomicznej, a następnie w Liceum Pedagogicznym. Przez wiele lat pracowała w Gimnazjum Męskim, także po jego likwidacji, kiedy w tym samym murach powstało Liceum im. Powstańców Śląskich. Równocześnie uczyła w Liceum Medycznym, wygłaszała prelekcje w Towarzystwie Wiedzy Powszechnej i uczestniczyła w życiu środowiska nauczycielskiego.

Po przejściu na emeryturę w 1969 roku, wróciła do Warszawy, gdzie wcześniej studiowała, a potem zamieszkały jej córki.

Zginęła tragicznie 7 listopada br. w Warszawie w 79 roku życia, pozostawiając po sobie pamięć osoby niezwykle oddanej drugiemu człowiekowi.

/róż/



ZGADYWANKA ! Co „rośnie”, dzisiaj na tej pięknej łące ?

Głupota ?

Mój znajomy w 1987 roku wyjeżdżał na pielgrzymkę do Rzymu i w związku z tym udał się do Biura Paszportowego w Rybniku, gdzie po złożeniu wniosku, uiszczeniu obowiązujących opłat i odczekaniu wymaganego „limitu”, czasu, został obdarzony przez urzędniczkę paszportem ważnym na 3 lata. W okresie od 1987 do 1991 nigdzie więcej nie wyjeżdżał, ale w tym roku zamarzył mu się sylwestrowy wyjazd za granicę; paszport był jednak już nieważny, udał się więc ponownie do Urzędu Paszportowego w Rybniku, celem przedłużenia ważności dokumentu. Jak sam twierdzi, paszport ten, nieużywany przez 4 lata, z jedną tylko pieczątką o przekroczeniu granicy, był jak nowy. Na jego oczach pani z biura podarła „stary”, paszport i oznajmiła, że trzeba wypisać nowy wniosek, uiścić opłatę i odczekać swój „limit”, czasowy - co też znajomy uczynił.

Po ustalonym czasie /i trzech odbytych pielgrzymkach - nazwijmy je wewnętrznych/, udał się do Urzędu Paszportowego w Rybniku po tę przepustkę w świat. Odebrał paszport, wło-

żył do torby i zadowolony wrócił do domu, od drzwi wołając do żony: *Kocie, mam nowy paszport, już według nowego wzoru, nie tak jak ty z napisem Polska Rzeczpospolita Ludowa i z orłem bez czapki. Mój już jest inny.* Złożył okulary, wyjął z torby nowy paszport i czując na plecach oddech żony, zabrał się do jego oglądania. Ręce i okulary spocily mu się ze zdziwienia, gdy na okładce zobaczył napis: *Polska Rzeczpospolita Ludowa, a orzeł, jak ten poprzedni, nie był przygotowany do zimy - był bez korony !!*

Okazało się, że wydano mu TAKI SAM paszport, jaki parę tygodni temu Pani Urzędniczka na jego oczach podarła.

Pał licho wszystkie opłaty i stracony czas, ale po co było wymieniać nową książeczkę paszportową na bardziej nową, a i tak starą ?

Obaj z moim znajomym doszliśmy do wniosku, że tego już nie da się zwalić na komunę, że ta przysłowiowa komuną to zwykli ludzie... Stop ! Może nie zwykli. Może tylko po prostu... /patrz tytuł/.

CZ. GOLIŃSKI

Oszczędnym być

W pragnieniu bycia oszczędnym na pewno nie jestem osamotniona. Mówię, w pragnieniu, gdyż nie zawsze można je zrealizować. Widzę jak złotówki - moje i państwowe - przeciekają przez krany i ulatniają się z niewłaściwie ogrzewanych mieszkań.

Nie mam wpływu na zmniejszenie tego marnotrawstwa; nie można przykręcić zaworów w kaloryferach, więc zakręcam je zupełnie w trzech na pięć pomieszczeń. Płacę jednak za całość. Nie oszczędzam ani ja, ani spółdzielnia mieszkaniowa...

Mając na uwadze niedobory wody, użytkuję ją z rozwagą. Ale i w tej materii oszczędności moje nie dają mi oszczędności /w złotówkach/, bo wykazać jej nie mogę...

Pozostaje mi jedynie lepsze samopoczucie - że mam dobrą wolę. Ale od tego społeczeństwo bogatsze nie będzie.

/log/

ŚWIADK NÁSZEGO CZASU

Chociaż wydanie 50 numeru naszego tygodnika nie jest jeszcze odpowiednią perspektywą czasową, aby obiektywnie ocenić rolę tej gazety w środowisku i czasach, w których żyjemy - to jednak ten „mały abrahamek,, prowokuje do refleksji.

Wyobraźmy sobie tylko, iż widomy efekt pracy redakcji, wyraża się taką ilością tekstu, który odpowiada 840 stronom książki o formacie szkolnego podręcznika, gdzie dodatkowo

stępujące miasta: Jastrzębie, Knurów, Leszczyny, Rybnik, Wodzisław Śl., Zory. W okresie tym „Gazeta Rybnicka,, przygotowała także wydanie specjalne z okazji wyborów samorządowych /25 maja 1990/ i trzy numery po 12 stron /numery 9-11/, pozostałe numery gazety miały 8 stron. W omawianym okresie redakcja przeniosła się /w czerwcu 1990/ do gmachu Politechniki Śl. w Rybniku, przy ul. Kościuszki 54, p.16, gdzie

nie na terytorium Rybnika. „Gazeta Rybnicka,, stała się typowym tygodnikiem miejskim, czy też, jak ją nazywano, tygodnikiem samorządowym. Kosztowała nadal 500 zł, przez co była najtańszą ówczesną gazetą w Polsce. Spółka „Hossa,, zawiązała swą działalność, przekazując tytuł nowemu wydawcy.

OKRES CZWARTY /29 maja 1991 - do dzisiaj/.

Ten okres rozpoczął się w momencie przejścia na inną technologię druku i lepszy gatunek papieru. Od tego czasu skład komputerowy wykonuje rybnicki „PLASTÓGRAF,, zaś druk - orzeski „Tompol,, /3 numery/ i później zorski „Oldprint,,. Aktualnie próbuje się wprowadzać różne kolory druku i tak przykładowo: zieleni /GR nr 39,37/, brąz /GR nr 41,44/, granat /GR nr 42/ i kolor niebieski /GR nr 37,43,46/. W tym okresie uporządkowano prawnie i organizacyjnie całą redakcyjną działalność. Właścicielem tytułu i de iure wydawcą jest Zarząd Miasta Rybnika, który zlecił zadanie wydawania „GR,, Rybnickiemu

- strajki /GR nr 7,40/
 - wybory /GR nr 5, 9, 10, 17, 18, 42, 44, 46/
 - przedszkola /GR nr 42/
 - filharmonia i szkoła muzyczna w Rybniku /GR nr 6,14,20,37,38/
 - opieka społeczna /GR nr 18,30,36,45,46/
 - żłobki /GR nr 24,27,28,29,34/
 - problemy polsko-niemieckie /GR nr 32/
 - samorządność w Rybniku /GR nr 14,21,28,29,30,31/
 - sprawy gospodarcze, Izba Przemysłowo-Handlowa /GR nr 0,15,18,31,47/
 - „Gazeta Urlopowaa,, /GR nr 12 i 13/
 - kurs prawa jazdy /GR nr 0-11/
 - historia Rybnickiego Gwarectwa Węglowego /od GR nr 32 do dzisiaj/
 - „Sztuka-Twórcy-Wystawy,, pod redakcją Mariana Raka /od GR nr 37 do dzisiaj/
 - „Jak rycerz Wojśław Lubomkę dostał,, opowiadanie historyczne Janiny Podłodowskiej /od GR nr 43 do dzisiaj/
- Do ważniejszych wywiadów, które przeprowadzili dziennikarze „Gazety Rybnickiej,, zali-

GAZETA RYBNICKA

tygodnik ukazuje się od 1919r

WYDANIE SPECJALNE - 23 MARCA 1990

Oto winieta, którą wykorzystano tylko jeden raz w „zerowym,, numerze „Gazety Rybnickiej,, sygnalizującej zrodzenie nowego tygodnika w Rybniku. Ten numer gazety wyszedł z datą 23 marca 1990 roku.

są aż 374 rysunki i fotografie. I trzeba jeszcze pamiętać, że tę niewyobrażalnie trudną pracę wykonywały w niektórych okresach tylko cztery osoby.

Spróbujmy podzielić na okresy czas, w którym jest wydawana i wznowiona „Gazeta Rybnicka,,:

OKRES PIERWSZY / marzec

mieści się do dnia dzisiejszego. Do największych problemów tego okresu należy zaliczyć kłopoty z drukarniami i brak finansów. Ten ostatni spowodował zawieszenie 3 lipca 1990 roku wydawanie „Gazety Rybnickiej,,.

W dwóch pierwszych okresach tworzenia gazety, wielu ludzi pracowało nad jej powsta-



Z tą winieta „Gazeta Rybnicka,, była wydawana od kwietnia do lipca 1990 roku.

Ośrodkowi Kultury. Tygodnik jest finansowany głównie z funduszy budżetu miasta, bowiem wpływy z ogłoszeń są niewielkie.

Jestem przekonany, iż wiele problemów które poruszyła „Gazeta Rybnicka,, w swoich pierwszych 50 numerach, doczeka się w przyszłości naukowych opracowań, gdyż czasopismo to było świadkiem wielkich przemian, jakie dokonywały się w Rybniku, zwłaszcza po wyborach samorządowych 27 maja 1990 roku.

- z Alainem Bry, ambasadorem Francji w Polsce /GR nr 48/
 - z Józefem Meislem i Pawłem A. Musiolem, posłami do Parlamentu RP /GR nr 8,48/
 - z Józefem Makoszem, prezydentem Rybnika /GR nr 19/
 - z ks. Henrykiem Joško /GR nr 0/
 - z Lechem Majewskim, reżyserem filmowym pracującym w USA /GR nr 5/
 - z przedstawicielami Komitetu Obywatelskiego „Solidarność,, /GR nr 7,13/
 - z Urszulą Szynol, przewodniczącą Prezydium Rady Miasta Rybnika /GR nr 10/
 - ze Sławomirem Chranowskim, dyrektorem Filharmonii Ziemi Rybnickiej /GR nr 37/
 - z Eugeniuszem Stawarskim, dyrektorem Szkoły Muzycznej w Rybniku /GR nr 38/
 - z Jerzym Kogutem, wiceprezydentem Rybnika /GR nr 42/
 - rozmowa telefoniczna ze 100 mieszkańców Rybnika /GR nr 46/
 - ze Szczepanem Wyrą, pełnomocnikiem rektora Politechniki Śl. d/s Ośrodka Szkoleniowego w Rybniku /GR nr 43/
 - z Anną Chodakowską, aktorką /GR nr 43/.
- Na zakończenie trzeba powiedzieć, że przyszłość „Gazety Rybnickiej,, mimo dobrych chęci dziennikarzy, zależna jest od CZYTELNIKÓW i wydawców. Każdy zgodzi się chyba z twierdzeniem, iż ponad 100 tysięczny Rybnik potrzebuje swojej gazety. Oby stała się ona coraz lepszym świadkiem swojego czasu!
- MAREK SZOLTYSEK**

Gazeta Rybnicka

Pomiędzy listopadem 1990 roku, a majem roku 1991 „Gazeta Rybnicka,, wychodziła z tą właśnie winieta, której króć czcionek był podobny do winiety, jaką posiadała ona przed wojną.

1989/styczeń 1990 - 23 marca 1990/.

Można uznać, iż okres ten rozpoczął się na przełomie grudnia i stycznia 1989/1990 roku, kiedy to nasiliły się starania przy organizowaniu wznowienia przedwojennego tytułu „Gazeta Rybnicka,,. Ta faza prac zakończyła się 23 marca 1990 roku, wydaniem specjalnego, sygnalnego /zwanego też „zerowym,,/ numeru gazety.

OKRES DRUGI /6 kwietnia 1990 - 3 lipca 1990/.

Pierwszy numer tygodnika „GAZETA RYBNICKA,, wyszedł 6 kwietnia 1990 roku, kosztował 500 zł i był wydawany przez specjalnie w tym celu zawiązaną spółkę „Hossa,,. Pokój redakcji mieścił się w budynku przy ul. Wiejskiej 7 w Rybniku. Był to tygodnik, który miał ambicje ogarnięcia swym zasięgiem terytorium podobnego do tygodnika „Nowiny,, co komunikowała winieta wymieniająca na-



Ta winieta została wprowadzona równocześnie z przejściem na nowocześniejszy proces technologii druku. Było to 29 maja 1991 roku.

waniem całkowicie społecznie, nie oglądając się na wynagrodzenie. Osoby te do dzisiejszego dnia są z nią emocjonalnie związane.

OKRES TRZECI /15 listopada 1990 - 15 maja 1991/.

Wtedy to, przy pomocy władz naszego miasta, wznowiono wydawanie gazety, jednak wyłącz-

A oto najważniejsze problemy poruszane na łamach naszego tygodnika, na przestrzeni jego 50 numerów:

- problemy Śląska i Ślązaków /we wszystkich numerach/
- problemy ekologii /GR nr 2,3,27,34,47/
- zjawisko bezrobocia w Rybniku /GR nr 6,48/

Powrót z

Sala odczytowo-wykładowa w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Rybniku stała się miejscem niecodziennego koncertu. W środę 27 listopada o godz.18.00 wystąpił tu soliści BEATA RAŚZ KIEWICZ /sopran/ oraz ARKADIUSZ TESAR CZYK /wiolonczela/, razem z akompaniującą im na fortepianie URSZULĄ BÓŻEK-MUSIAŁSKĄ.

Beata Raszkiewicz należała do grona młodych, ale już zdobywających uznanie w świecie polskich śpiewaczek. Absolwentka Akademii Muzycznej w Katowicach, laureatka konkursu im. Ady Sari, a ostatnio solistka Opery Wiedeńskiej przedstawiła w Rybniku arię Toski z drugiego aktu opery Giacomo Pucciniego oraz arię Jolanty z opery Piotra Czajkowskiego o tym samym tytule. Występ ten zachwycał wszystkich melomanów, którzy doczekali się również bisów w wykonaniu artystki.

Janina Podłodowska

Jak rycerz Wojśław

Książę pozwolił Wojśławowi szukać i przydał mu jeszcze dwóch towarzyszy. Mieli na dzieje na rozpulchnionym śniegu i błocie dojsć śladów dziwego i porywaczy. Od miejsca rozstania z Wojśławem, ślady biegły wyraźnie, ale potem gubiły się; znowu odnaleziono urwały się zupełnie. W pewnym miejscu pod lasem, było wydeptane miejsce i ślady jakby szamotania trojga osób. Jedne ślady były na pewno śladami stóp Lubomki. Tu została porwana spętana i niesiona, bo dalej już tylko szły ślady butów męskich, należących do dwóch osobników, a prowadziły do leśnej przecinki, gdzie szukający odnaleźli odciski kół wozu, na któ-

Rybnickie Gwarectwo

Służba i

W Rydułtowach, żeby przejść do innego typu działalności pracownicy Gwarectwa w miejscu śmietniska urządzili ciekawy zaprojektowany park. Działka szkolna posadziła tu dwieście drzewek. Pracownicy ROW chętnie uiszczali składki na rzecz różnorodnych funduszy na Obrony Narodowej, funduszy kościelnego, straży pożarnej czy warsztatów uczniowskich.

W 1938 roku załogi RGW wpłaciły przeszło 18 tys.zł na Fundusz Obrony Morza. W marcu i kwietniu 1939 roku zebrano

Zmiana żuźlowej strategii

W minionym sezonie żuźlowcy rybnickiej drużyny mogli czuć się nieco skolowani, jako że trenerzy zmieniali się jak w kalejdoskopie: rozpoczęli pod okiem Jerzego Gryta; po jego dymisji - rozbity zespół przejął pełniący funkcję menadżera Henryk Tomaszewski. Z czasem, u jego boku pojawił się Stanisław Miedziński, którego kompetencje nie do końca były wiadome. Opiekował się on zarówno młodzieżą jak i zawodnikami pierwszego zespołu. Przed ostatnim meczem regulaminowych rozgrywek ligowych, drużynę przejął jej obecny dzierżawca Roman Niemyjski, który z kolei prowadzenie zespołu w czasie dwóch najważniejszych meczy sezonu, czyli pojedynków barażowych z WYBRZEŻEM GDĄŃSK powierzył na powrót Jerzemu Grytowi, co wywołało w rybnickim światku żuźlowym niemały szok.

Dziś można zadawać sobie pytanie: co by było, gdyby tej ostatniej zmiany miejsc nie było i w czasie barażu drużyną dowodził duet Tomaszewski-Miedziński. Ale to już historia...

W poniedziałek 25 listopada Roman Niemyjski spotkał się z zawodnikami, którzy powrócili z dwutygodniowego pobytu w sanatorium w Ustroniu, gdzie nabierali sił przed nowym okresem przygotowawczym do kolejnego sezonu. Na spotkaniu tym przedstawiona została nowa koncepcja funkcjonowania i rozwoju rybnickiego zespołu, która w skrócie przedstawia się

następująco:

Trenerem-koordynatorem został młody szkoleniowiec z Torunia Stanisław Miedziński. Antoni Skupień i Bronisław Klimowicz, którzy 25 listopada w Bydgoszczy rozpoczęli kurs instruktorski, mają spełniać zadania jeżdżących szkoleniowców, przekazując swoje umiejętności młodszemu kolegom. Kurs trenerski rozpoczął również Jan Nowak. Jerzemu Grytowi podziękowano za współpracę. Właściciel sekcji stawia sobie za cel wprowadzenie do drużyny jak największej liczby młodych, utalentowanych zawodników, co, biorąc pod uwagę średnią wieku rybnickiego zespołu, wydaje się szczególnie konieczne. Zamierzają on również przynajmniej dwu zawodnikom młodszego pokolenia umożliwić starty w LIDZE ANGIELSKIEJ, o co zabiega u brytyjskich promotorów. Jak łatwo się domyślić, uwaga z oczywistych względów koncentruje się na drużynie Cradley Heath, gdzie startują na codzień Jan O. Pedersen i Billy Hamill. W pierwszej kolejności Niemyjski stawia na Dariusza Fliegerta.

W dniu wspomnianego spotkania zawodnicy podpisali również kontrakty z Romanem Niemyjskim, dotyczące przyszłorocznych startów w drużynie Jeanette - ROW Rybnik. Jedynym, który tego nie uczynił jest Eugeniusz Skupień. Tym samym wystawiony on został na oficjalną listę transferową, na której w roku bieżącym znalazło się wiele

żuźlowych znakomitości.

Dużo wcześniej prywatnie rozmawiali z Eugeniuszem SKUPIENIEM przedstawiciel Częstochowskiego WŁÓKNIARZA i z tego co mi wiadomo, złożyli mu wcale intratną propozycję materialną. Sam zainteresowany, chęć zmiany barw klubowych tłumaczy względami sportowymi, co trudno mimo wszystko uznać za powód numer jeden, przeciw aktualny Mistrz Polski - Sławomir DRABIK zdobył tytuł będąc zawodnikiem drugoligowym, poza tym w przyszłym sezonie w rybnickiej drużynie startować będzie aktualny mistrz świata „Jan”, Pedersen, więc tłumaczenia te są dość obłudne. Po prostu młodszy Skupień jest zawodowcem, a uprawianie sportu - sposobem zdobywania środków materialnych. Musimy się wreszcie przyzwyczaić, iż w sprawach transferowych na ogół pierwszoplanową rolę odgrywają pieniądze, a reszta to tylko mniej znacząca otoczka.

W skomplikowanej sytuacji znaleźli się członkowie zarządu rybnickiego klubu, który ma kolosalne długi. Zdają sobie sprawę z jednej strony, iż bardzo potrzeba klubowi przyplwy gotówki, z drugiej, iż Roman NIEMYJSKI chce by Eugeniusz występował w jego drużynie, zdając sobie sprawę, iż publiczność rybnicka w równej mierze co Pedersena, chce oglądać również Eugeniusza SKUPIENIA. W każdym razie zarząd klubu postanowił nie sprzedawać rybnickiego żuźlowca „za każdą cenę”. Zresztą do finału całej sprawy Eugeniusza S. jeszcze daleko.

WACŁAW TROSKA

Koszykarki zagrały zgodnie ze scenariuszem

W sobotę 23 listopada rybniczanki gościły w Boguszowicach jeden ze słabszych zespołów swojej grupy - AZS RZESZÓW. Już po pierwszych minutach pojedynku wiadomo było, że żadnej niespodzianki tym razem nie będzie. Tak się też stało: stosunkowo łatwo koszykarki ROW-u zyskały bezpieczną przewagę i spokojnie kontrolowały przebieg tego nierównego pojedynku, urządzając szczegółowo ro-

dżaju trening strzelecki, próbując często rzucać za trzy punkty, w czym najlepsza okazała się Swietlana Stasiukiewicz.

ROW - AZS RZESZÓW - 82:61 /40:22/

ROW: M. Cichoń 6, K. Mistak 12, T. Trosko 12, A. Pietras 2, M. Mazur 10, G. Fulbiszewska 8, G. Szulik 5, Malinowska-Szarzyńska 4, S. Stasiukiewicz 23

AZS: najwięcej L. Filippek 21 i M. Borys 17

Kolejny mecz w Boguszowicach odbędzie się 7 grudnia br., wtedy koszykarki ROW-u zmierzą się z drużyną CEMENTU Chelm.

Po tym spotkaniu rybniczanki plusują się na 6 miejscu w tabeli.

/wack/

Co w szachach ?

W niedzielę 8 grudnia 1991 w Domu Kultury KWK Chwałowice rozegrany zostanie V BARBÓRKOWY TURNIEJ SZACHOWY. Impreza jest otwarta nie tylko dla miłośników szachów. Oprócz klasyfikacji indywidualnej, będzie przeprowadzona klasyfikacja drużynowa.

Drużnę stanowią 4 osoby będące pracownikami lub członkami rodziny pracownika danego zakładu pracy lub spółki. Zapisy na miejscu gry, do godz. 8,30, a pierwsza runda rozpoczyna się o godz. 9.00 ós-

mego grudnia.

Dla najlepszych przewidziano cenne nagrody. Serdecznie zapraszamy.

/ir/
x x x

Od 8 do 19 listopada br. w Lubniewicach odbywał się półfinał Szachowych Mistrzostw Polski Kobiet. W zawodach, po raz pierwszy jako seniorka wystartowała Monika Bobrowska z KS ROW Rybnik. Wśród uprawnionych do gry 47 zawodniczek najmłodsza, 12 letnia Monika, zajęła 3 miejsce zdobywając 7,5 pkt z 11 i pewnie awansowała do finałów, które odbędą się w marcu 1992 roku w Krakowie.

Tym samym rybniczanka bę-

dzie najmłodszą finalistką Mistrzostw Polski Kobiet w historii polskich szachów. Na podstawie siły gry w półfinałach, w konfrontacji z arcymistrzyniami Agnieszką Brustman, Hanną Ereńską-Radzewską i innymi utytułowanymi zawodniczkami, Monika nie będzie bez szans w walce o zakwalifikowanie się do drużyny reprezentującej Polskę na Olimpiadzie Szachowej w 1992 roku. Zdobyte 4 miejsca w Mistrzostwach Polski dają nominację do drużyny olimpijskiej, wymaga to jednak odpowiedniego przygotowania związanego z nakładami finansowymi i oby nie brakło ich dla talentu Moniki, dwukrotnej wicemistrzynie świata junierek.

/ir/

Jeszcze o „granicy”

W nr 47 GR z 13 listopada br., redaktor Grzegorz Walczak w obszernym artykule pod tytułem „Jak przekroczyć próg celny?”, poinformował czytelników o sposobie posługiwania się nowymi wnioskami o wszczęciu postępowania celnego. W uzupełnieniu do tegoż artykułu przypominamy dokładny adres POSTERUNKU CELNEGO W RYBNIKU, który mieści się w biurcu TRANSROWU przy ul. Sosnowej 5, w dzielnicy Paruszowiec, za siedzibą POLMOZBYTU.

Posterunek ten prowadzi pełny zakres odpraw celnych dla firm państwowych i prywatnych oraz dla osób fizycznych. Przy

wywozie z Rybnika czegokolwiek za granicę naszego kraju - to samo dotyczy przywozu - odprawy celnej dokonać można na miejscu. Na granicy załatwiamy wtedy tylko formalności paszportowe. Trzeba jedynie zgłosić na granicy decyzję o przekazaniu sprawy ocenia do Posterunku Celnego w Rybniku.

Kierownik Posterunku Celnego w Rybniku, ZDZISŁAW TUKALSKI prosi zainteresowanych o zapoznanie się z przepisami celnymi. Jak sam twierdzi, ułatwi to życie służbie celnej i jej interesantom. Podajemy również telefon Posterunku Celnego w Rybniku 27-508.

CZ.GOLIŃSKI

Bez paniki !

To tylko kontrola

W ostatnich dniach listopada pracownicy Zakładów Energetycznych - Rejon Rybnik, dokonują odczytów liczników energii elektrycznej i gazu. W jakim celu jest to robione ? - pytamy dyrektora Zakładu Energetycznego w Rybniku, inż. Henryka Kubicę.

- Jest to odczyt kontrolny, mający na celu wyłowienie wad-

liwej działalności liczników, uchwycenia przeskoków liczników z cyfry 9999 na 0000 /ginie wówczas 10 tys.kilowatów/, a w końcu - wylapania nieuczciwych odbiorców. Poza tym przygotowujemy się do bilansu oraz wprowadzenia miesięcznego systemu opłat za energię elektryczną i gaz.

Pragnę uspokoić wszystkich, że podwyżki energii elektrycznej i gazu nie będzie - stwierdził dyrektor Z.E.

/log/

Twardy zawodnik

Straż Miejska w Rybniku zorganizowała w środę 20 listopada obławę na graczy w 3 kubki na rybnickim placu targowym. Obława powiodła się częściowo: złapano jednego gracza, zabezpieczono dwóch świadków oraz dodatkowo jedną z ogranych osób, którą „gracz”, naciągnął na 800 tys.zł.

Całą czwórkę zatrzymano w siedzibie Straży Miejskiej i wezwano patrol policyjny, który następnie zabrał ich do Ko-

mendy Rejonowej Policji. Jakież było zdziwienie funkcjonariuszy straży, gdy za godzinę zauważyli tego samego gracza „urzędującego”, znowu na placu targowym !! Śmiały się ze strażników i stwierdził, że mogą go jeszcze raz złapać, gdyż poprzednią wygraną podzielili się z policją, płacąc mandat w wysokości 200 tys., a reszta wygranych pieniędzy była już dla niego. I tak mu się opłaciło !!!

PS. Wiadomość tę uzyskałem od wzburzonego tym faktem komendanta Straży Miejskiej w Rybniku.

CZ. GOLIŃSKI

Czyściej w WC Parasol noś i...

Koszmarne, cuchnące ubikacje publiczne, to wciąż jeszcze znak rozpoznawczy polskiej rzeczywistości. Parę lat temu Marek Kotański chciał dokonać przełomu w tej niechlubnej dla nas dziedzinie życia. Nie udało się ! Kotańskiego uznano za pomyleńca.

I oto - o dziwo, w wielu rybnickich szkołach zaczyna działać się coś dobrego: ubikacje są czyste, bywa, że i papier toaletowy jest, i mydło...

Wychowanie w czystości to przecież elementarna część wychowania !

Na drodze prowadzącej z ulicy Raciborskiej do bloków położonych w głębi, dwóch osobników w naciągniętych na twarz pończochach napadło na powracającą z pracy kobietę, chcąc wyrwać jej torebkę. Napastowana, gryziona w rękę, puściła w ruch parasolkę z drewnianą rączką. Z parasolki zostały przysłowiowe strzępy drutów.

„Niefachowcy”, oberwali...

Noście więc panie parasolki, najlepiej nieskładane, solidne z drewnianą rączką ! Zawsze w prawej ręce /mańkutki w lewej/ ! I działamy z zimną krwią, bez paniki !

/log/

/log/



SZTUKA · TWÓRCY · WYSTAWY
pod redakcją MARIANA RAKA

Dzieci - górnikom

Z okazji „BARBÓRKI”, czynna jest w cechowni kopalni „Jankowice”, wystawa prac malarskich i graficznych dzieci zespołów plastycznych DOMU KULTURY w Rybniku-Boguszowicach, kierowanego przez długoletniego dyrektora tej placówki, Bernarda Kucza.

W eksponowanych pracach urzeka szczerość wypowiedzi artystycznej, niezwykła barwność i kolorystyczna uroda, będąca reakcją dziecka na codzienną szarżę i smutek zurbanizowanego otoczenia. Swoista, oryginalna i bezpośrednia jest zatem ekspresja prezentowanych utworów plastycznych, wyrażająca i przekazująca widzący nastrój w jakim powstał kolorowy świat obrazu. Twórczość dziecka, nie skażona balastem teorii i nadmiarem wiedzy o sztuce, jest z reguły szczera, bezpretensjonalna i prosta w swojej wypowiedzi artystycznej - wymaga więc bardzo dyskretnej opieki, a wszelka ingerencja pedagogiczna, przez dziecko omal nie zauważona, powinna być na tyle znacząca, by pomóc młodemu człowiekowi w roz-

winięciu wrażliwości oraz wzbogaceniu jego osobowości.

Oba zespoły plastyczne: malarski i graficzny, prowadzone od 1962 roku przez pisańca te słowa oraz jego żonę Barbarę, notują na swym koncie 18 medali, 9 plaket oraz kilkadziesiąt czołowych nagród zdobytych na wystawach i konkursach międzynarodowych i ogólnopolskich twórczości dziecięcej.

Prace zespołów znajdują się w zbiorach prywatnych i państwowych w kraju i za granicą, m.in. w resorcie górniczym, w toruńskiej Galerii i Ośrodku Plastycznej Twórczości Dziecka, we Francji, Niemczech, ZSRR, na Węgrzech oraz we Włoszech. Eksponowane były również w Warszawie, Poznaniu, Toruniu, Katowicach, a także w Moskwie, Rzymie, Paryżu, Letohradzie /Czechosłowacja/, Debreczynie /Węgry/, Saint-Vallier /Francja/ oraz w Schwedt nad Odrą /Niemcy/. Weszły też w skład kilku telewizyjnych filmów o sztuce. Wystawa czynna będzie do końca grudnia br.



LINORYT 13-letniej CZESŁAWY HABERKO

Fatalachy z naszej szafy

Pozorny luz

Już od prawie dwóch lat spotykam się z dziewczynami i kobietami, by poplotkować o tym, co w modzie piszczy. Najwyższy już czas, by wziąć na języki PANÓW. A w męskiej modzie dzieje się sporo.

Mężczyzna zawsze nosił spodnie /no, może za wyjątkiem Szkotów/, marynarkę, koszulę, kurtkę. Ileż jednak można z tych paru części garderoby stworzyć wariantów, choćby poprzez

sposób noszenia lub zastosowania koloru.



Wróżka

Lekarz domowy

BÓL

Ból towarzyszy człowiekowi przez całe życie, od urodzenia aż do śmierci. Jest jednym z podstawowych wrażeń doznawanych w związku z chorobami czy urazami.

Ból powstaje w następstwie bodźców uszkodzających tkanki lub zagrażających ich zniszczeniem. Jest on uświadamiany jako zjawisko przykre, nieprzyjemne, wywołuje czasami wielkie zmiany w psychice człowieka, od reakcji agresywnych do depresji. Wiedza medyczna na temat bólu była gromadzona już w starożytności. Mimo osiągnięć

współczesnej medycyny, w tym rozwoju farmakologii i wprowadzeniu do leczenia narkotycznych środków przeciwbólowych, dość duże znaczenie mają pozafarmakologiczne metody zwalczania bólu. Zabiegi fizykalne, akupunktura i elektrostymulacja należą do najważniejszych. Większość jednak porad lekarskich dotyczy leczenia i likwidacji bólu, będącego podstawowym objawem choroby.

Zasadą leczenia bólu jest eliminacja czynnika uszkodzającego i wywołującego ból. Jednakże jest dość duża grupa chorób o charakterze zwyrodnieniowym, gdzie likwidacja przyczyn bólu jest b.trudna, a czasami wręcz niemożliwa.

W tych rzadach stosowanie pozafarmakologicznych środków ma kapitalne znaczenie. Od dawna znane jest przeciwbólowe

Od dłuższego już czasu w męskiej modzie obowiązuje tylko POZORNY luz. Nie ma rozchełstanych koszul ukazujących męską pierś, nie ma opadających spodni i rozdeptanych butów. Są marynarki w pięknych naturalnych, również pastelowych barwach, koszule, często bez krawata, zapięte pod szyję, kontrastowe kamizelki, a na jesień długie, flauszowe płaszcze.

Obecnie Polak, nawet dobrze ubrany, rozpoznawalny jest na pierwszy rzut oka po starych, rozdeptanych, nie najwyższej jakości i często brudnych butach. Czy w takim obuwiu chcemy wejść do Europy?

Na zdjęciu: ten luz jest starannie kontrolowany.

działanie zimna, które zmniejsza szybkość przewodzenia impulsów bólowych w nerwach obwodowych. Właściwość tę można wykorzystywać na co dzień, gdy dojdzie do stłuczenia jakiegokolwiek części ciała. Oziębienie np. stłuczonej kończyny, przynosi natychmiastową ulgę. Ogrzewanie ciała, bolesnych okolic np. kregostupa z powodu zmian zwyrodnieniowych, powoduje obniżenie napięcia mięśniowego i częściowe, a czasem i całkowite zniwienie bólu.

Akupunktura i elektrostymulacja należą również do wartościowych i bezpiecznych metod łagodzących ból.

Zatem, zanim sięgniemy po chemiczny środek czyli tabletkę p.bólową, poradzmy się lekarza, czy dolegliwości bólowe można usunąć innymi sposobami.

/K.W./

Nowinki w kuchni

Kotlety wieprzowe z ziołami

1 łyżeczka rozmarynu, 1/2 łyżeczki szalwii, 1/2 ząbka czosnku, sól, mielony czarny pieprz, 4 kotlety wieprzowe o grubości 1,5 cm, 1/2 szklanki białego wytrawnego wina

Połączyć i wymieszać: rozmaryn, szalwię, drobno posiekany czosnek oraz sól i pieprz do smaku. Natrzeć kotlety przygotowaną mieszanką. Włożyć je do głębokiej patelni, zalać szklanką

wody i gotować na wolnym ogniu pod przykryciem ok.45 min. Zdjąć pokrywkę, gdy płyn wyparuje. W sosie, który pozostał na patelni, usmażyć kotlety na ciemno-złoty kolor. Dodać wino i gotować jeszcze 1 min, mieszając od czasu do czasu. Wino powinno prawie całkowicie wyparować.

NOTES DOMOWY



RYBNICKA
KSIĄŻKA TELEFONICZNA

22633 Chwastek Bronisław
27284 Chwastek Lidia
27284 Chwastek Zbigniew
28192 Chwieduk Andrzej
28180 Chwiesiuk Jan
26956 Czaja Adam lek.
28327 Czaja Maria
28559 Czaja Paweł
25405 Czaja Stanisław
25760 Czaja Zbigniew
21373 Czajor Krystyna
27832 Czajor Andrzej
27750 Czajkowski Piotr
24136 Czampiel Henryk
27928 Czank Halina
28353 Czank Piotr

Modrzejewskiej 23834
Zgrzebnioka 24356
Chabrowa 27149
Jagieli 28323
Wandy 28836
Dąbrówki 27696
S.Vallier 26022
Leśna 26833
Dworek 23725
Grunwaldzka 25410
Wysoka 28543
Mglista 23795
Wawelska 21896
Kościuszki 22471
Tęczowa 22730
Wawelska 24664
Wawelska 23826
Wawelska 26424
Wawelska 28982
Wawelska 27501
Wawelska 23712
Wawelska 22106
Wawelska 23479

Czarnecka Jadwiga
Czarnecki Zygmunt
Czarnecki Adam
Czardybon Eryka
Czarnota Zygmunt
Czarnota Bogdan
Czarnecka Michalina
Czaska Władysław
Czastka Danuta
Czech Władysław
Czech Aniela
Czech Jan
Czech, Joachim
Czech Józef
Czech Wacław
Czech Halina
Czech Eugeniusz lek.
Cech Aleksander
Czech Jacek
Czekański Edward
Czekański Zbigniew
Czekierda Stanisław
Czempas Eleonora

Gen.Hallera
Zbowidowców
Dworek
Findera
Budowlanych
Dworek
Górnica
Dworcowa
Prosta
Zbowidowców
Orzepowicka
Kościuszki
Szulika
Rudzka
Zawadzkiego
Findera
Asnyka
Żorska
Budowlanych
Reymonta
Staszica
Zaw. Czarnego
Wandy

c.d. nastąpi

Zamiast laurki

Minęły czasy, gdy w okolicach 4 grudnia zapraszano górników do szkół na uroczyste akademie. Wtedy to rozemocjonowane dzieci wygłaszały mniej lub bardziej laurkowe wiersze Tuwima i Broniewskiego, Gałczyńskiego czy Dobrowolskiego. Ich treść - niekonięcznie zresztą lekka, łatwa i przyjemna - w świątecznej atmosferze obchodów barbórkowych osłuchiwała się, utarła, ucukrowała. Owe „Prędzaj górniku, głębiej górniku...”, i „Śląsk śpiewał!

Głos ma węgiel i stal..., razem z „Wydzieramy ziemi zazdrosnej węgla czarnego sześciany, oraz „Miedź i żelazo, nafta i węgiel z czarnych czeluści krzyczą o czynny...”, tworzyły kanon literatury socrealizmu i kanon repertuaru szkolnych akademii.

Pisarze, aktorzy i reżyserzy obchodów Dnia Górnika jakby święcie wierzyli, że górnik w dniu swego święta pragnie wrócić myślami do kopalni. Zresztą sens słów wygłaszanych utworów nie był istotny. Ważniejszy był fakt, że tylu nie - górników się natrudziło, by im osłodzić ten świąteczny dzień. Do tej świątecznej atmosfery nie pasowały ponure strofy np. „Zagłębia Dąbrowskiego...”,

Jednym z takich wierszy, których nie dało się ucukrować, bo zbyt odbiegały obrazowaniem i atmosferą od wymuszonej serdeczności barbórkowego święta, jest

utwór WŁADYSŁAWA SEBYŁY. Przytaczam ten wyjątkowo prawdziwy wiersz /za przedstawioną w przedostatnich „Koszalkach,, „Antologią 120-u./górnikom na ich święto - zamiast przesłodzonej laurki:
GÓRNICY

*Kopalnia przez gardła szymbów, jak ziemi zachłanne płuca,
Wdycha nas rankiem, wieczorem w ciężkim wydechu wyrzuca.*

*Idziemy w mokrej ciemności długimi chodnikami -
Po śliskim błocie pochylni do komór podbitych stemplami.*

*Świszczące świdy whijamy w mur, co nie widział świtu,
Rwiemy go na kawały zębami dynamitu.*

*Przez mrok wyżarte oczy zapadły nam w głęź oczodołów,
Głowy od min obuchów zwi-*

sają ciężkie jak ołów.

*Schodzimy o świecie w noc głuchą, wracamy, gdy dnia już nie ma
Zastyga za nami droga i zorza drgająca i niema.*

*Ziemia jest brudna, w niebo na skrajach wsiąkają dymy,
Sinieje las kominów - jedyny, jaki widzimy.*

*Znużeni wracamy, cisi, okryci sadzą i pyłem.
- Proste są - praca i życie - a namiętności zawile.*

*W szarym - jak wszystko - domu, w mieszkaniu każdego górnika
Dymią wieczorem kartofle i zegar miarowo tyka.*

*A rankiem znów syreny, jak groźnie szumiąca rzeka,
Wolają, gdzie spętana śmierć bezustannie czeka.*

KRONIKARZ

Duża Scena ROK

5 i 6 grudnia, godz.9.30 i 11.00, komedia dla dzieci BOHDANA SMOLENIA z zespołem pt. „...O !!! Smolone nosy...!...”, cena biletu 20.000 zł.

5 grudnia, godz.17.00 i 6 grudnia, godz.18.00, BOHDAN SMOLEŃ z zespołem dla dorosłych - „Oby nam się udało...”, cena biletu 45.000 zł.

7 grudnia, godz.12.00, „Idzie Mikołaj z darami...”, impreza zamknięta dla dzieci pracowników Rybnickiej Fabryki Maszyn.

9 grudnia, godz.8.00, audycja umuzykalniająca dla dzieci i młodzieży.

Mala Scena ROK

4 i 5 grudnia, godz.11.00, pokaz towarów importowanych znanych firm zachodnich - PW EPOX z Sosnowca, wstęp bezpłatny.

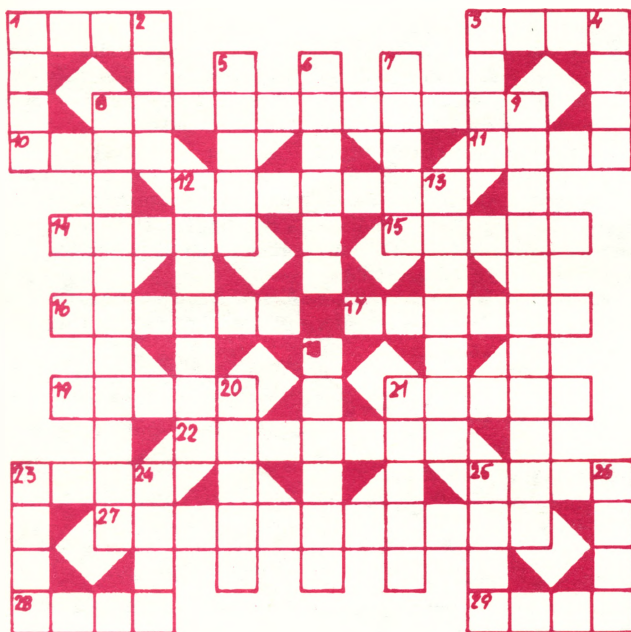
8 grudnia, godz.17.00, spotkania taneczne „Na parkiecie króluje taniec towarzyski...”, cena biletu 10.000 zł.

Kino Premierowe TZR

4 grudnia, godz.17.00 i 19.00, film USA pt. HUDSON HAWK, reż. Michael Lehmann, grają Bruce Willis i Andie Mac Dowell, cena biletu 10.000 i 6.000 zł.

Dyskusyjny Klub Filmowy EKRAK

7 - 9 grudnia, Dni Kina Hiszpańskiego, 7 atrakcyjnych filmów współczesnej kinematografii hiszpańskiej.



Poziomo:

1. ma popyt w sezonie narciarskim, 3. nie ma nań lekarstwa, 8. obszar, na którym sprawował władzę kasztelan, 10. Abel dla Kaina, 11. dusza świecy, 12. patron strażaków, 14. siedziba śpiewanych dramatów, 15. jarczyny lub grzyby zamarynowane w occie z korzeniami, 16. na grzyby, 17. atmosfera wokół ciebie, 19. skupuje rzeczy skradzione, 21. hotel przydrożny, 22. jądrowy, 23. przyjaciel Nel, 25. gdyby go nie było - siedziałbyś w ciemnościach, 27. ballada Mickiewicza, 28. serce czasem wali jak on, 29. stawia piec

Pionowo:

1. dźwiga go dromader, 2. kojarzy małżeństwa, 3. uchylenie się, 4. uroczyste wieczorowe przyjęcie, 5. jedna z dwóch na wadze, 6. kojarzy się z „królewiczem...”, 7. bicz na psy, 8. życzymy ci złowienia na wędkę, gdyż w jed-

nej sztuce masz właściwie dwie ryby, 9. nie umie pisać ani czytać, 12. sztuka strzyżenia nie jest mu obca, 13. prymitywista z Krynicy, 18. lekki dwukołowy pojazd ciągnięty przez człowieka, 20. inwalidzka, 21. wypływa z bajki, 23. w muszli zakłętej, 24. słońce oczy przeciera, 25. oby o tobie mówiono „oto jest... zdrowia...”, 26. po to go pies ma, aby nim merdał

Wśród czytelników, którzy nadesłały prawidłowe rozwiązanie do 11 grudnia 1991 roku, wylosowana zostanie nagroda w postaci KASETY VIDEO.

Rozwiązania prosimy przysyłać na nasz adres: „Gazeta Rybnicka...”, Rybnik, ul.Kościuszkii 54

Nie napłynęło ani jedno prawidłowe rozwiązanie naszej łamigłówki z „Gazety Rybnickiej”, nr 47. Nagrody, niestety, nie będzie.

NOTES DOMOWY

NOWE NAZWY RYBNICKICH ULIC

wchodzą w życie 1 stycznia 1992

Zamysłów

- Juliana i Ethel Rosenbergów - Wincentego Witosa

Kłokocin

- Związku Walki Młodych - Rycerska
- XXX-lecia PRL - Włociańska
- Przdowników Pracy - Przedmieście

Wyjaśnienia niektórych nowych nazw ulic:

1. Władysław Kuboszek - pierwszy dowódca Inspektoratu Armii Krajowej - Rybnik;
2. Pierwsza Brygada - jej komendantem był Józef Piłsudski;
3. Jan Rerich - komendant batalionu rybnickiego Związku Walki Zbrojnej;

4. ks. Jan Śliwka - pierwszy i długoletni proboszcz w Chwałowicach;
5. Koźdoniowie - patriotyczna rodzina zdziesiątkowana przez okupanta;
6. Anna Stefek - współorganizatorka podziemnej organizacji podczas II wojny światowej w Chwałowicach, rozstrzelana przez Niemców;
7. Kupiecka - handlowa ulica w Chwałowicach;
8. por. Kazimierz Ogródowski - dowódca kompanii karabinów maszynowych podczas obrony Rybnika we wrześniu 1939 roku;
9. „Szczęść Boże...”, - przed wojną była taka ulica w dzielnicy Smolna;
10. gen. Janke-Walter - dowódca Armii Krajowej Okręgu Śląskiego;
11. Michał Grażyński - wojewoda katowicki w okr. międzywojennym;
12. Parkowa - bo przylega do największego parku w Rybniku;
13. mjr Władysław Mażewski - dowódca I batalionu, 74 pułku piechoty w walkach o Rybnik;
14. Antoni Stajer - organizator podziemia w Ligocie i dowódca kompanii Rybnik, zginął w tajemniczych okolicznościach w 1947 roku;
15. kpt Leopold Jani - dowódca II kompanii 75 pułku piechoty w walce o Rybnik;
16. Paweł Cierpiot, drugi dowódca Armii Krajowej Rybnik;
17. gen.bryg. Jan Jagmin Sadowski - dowódca 23 dywizji piechoty górnosląskiej.

/opr. szol/